

Nowe udogodnienia dla wczasowiczów

WARSZAWA (PAP) Fundusz Wczasów Pracowniczych, pragnąc stworzyć związkowcom jak najlepsze warunki wypoczynku urlopowego, wprowadza stale różne udogodnienia.

Dzięki uzyskaniu odpowiednich kredytów FWP będzie mógł obecnie zwracać wczasowiczom opłaty za przejazdy autobusowe od ostatniej stacji kolejowej do domu wypoczynkowego i z powrotem. Tak na przykład osoba, posiadająca skierowanie na wczasy do Krynicy Morskiej otrzyma zwrot kosztów przejazdu autobusem z Gdańska do Krynicy Morskiej i z powrotem w wysokości około 60 złotych. Dotychczas koszty te ponosili sami wczasowicze.

Drugim udogodnieniem jest uzyskanie przez FWP dla wczasowiczów pierwszeństwa w nabywaniu miejscówek w uruchomionych specjalnie na okres letni pociągach. Miejscówki można nabywać w oddziałach „Orbisu”, biurach obsługi podróży na większych stacjach kolejowych oraz na mniejszych stacjach w kasach biuletowych.



PRZYJĘCIE NA CZĘŚ PREMIERA NEHRU. 23. 6. br. w godzinach wieczornych Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał w salach gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie uroczyste przyjęcie z okazji pobytu w Polsce premiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Indii — Jawaharlala Nehru. Na zdjęciu: Premier J. Nehru, Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz i Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki.

Premier Nehru zwiedził Warszawę i Śląsk

WARSZAWA (PAP) W dniu 24 bm. Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki wraz z małżonką podejmowali śniadaniem premiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Indii — Jawaharlala Nehru.

Ze strony polskiej na śniadaniu obecni byli: I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut, Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, pierwsi zastępcy Prezesa Rady Ministrów — Hilary Minc i Zenon Nowak, sekretarz KC PZPR — Franciszek Mazur, wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — wiceminister Marian Naskowski oraz ambasador PRL w Indiach — Jerzy Gruzdziński.

Śniadanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

WARSZAWA (PAP) W godzinach przedpołudniowych 24 bm. premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru w towarzystwie córki — pani Indiry Gandhi, ambasadora Indii K. P. S. Menona oraz dyrektora departamentu europejskiego MSZ A. Hussaina zwiedził Warszawę.

STALINOGRÓD (PAP) 24 bm. w godzinach popołudniowych premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Jawaharlal Nehru udał się samolotem z Warszawy do Stalino w celu zwiedzenia największego polskiego okręgu przemysłowego.

W pierwszych godzinach pobytu na Górnym Śląsku

Czas Wielkopolski

Rok XI Wydanie A B Poznań, niedziela/poniedziałek 26/27 VI 1955 r. 151 [3549]

NARÓD POLSKI jest pełen wiary w zwycięstwo pokoju nad wojną

Fragmenty przemówienia Ostapa Dłuskiego w Helsinkach

HELSINKI (PAP) Dnia 24 bm. w godzinach wieczornych na posiedzeniu plenarnym Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju wygłosił przemówienie w imieniu delegacji polskiej poseł Ostap Dłuski. Podajemy obszernie fragmenty przemówienia.

Panie i Panowie! Pragnąłbym przede wszystkim dać wyraz serdecznemu uczuciu delegacji polskiej dla narodu i rządu fińskiego, któ-

ry udzielił gościnę wystąpienia pokoju wszystkim krajom świata i tym samym wniósł poważny wkład w naszą wspólną sprawę, sprawę całej ludzkości.

Wyrażając jednomyślną wolę narodu polskiego, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej prowadzi konsekwentną politykę pokoju, w której podstawy leży przekonanie, że po wojenne współistnienie państw o różnych systemach społecznych jest możliwe i niezbędne.

Te podstawowe koncepcje naszej polityki pokojowej dzielą nas z naszym wielkim sąsiadem — Związkiem Radzieckim oraz z innymi krajami demokracji ludowej. Naród polski uważa, zgodnie z ideologią, która stanowi treść naszych przeobrażeń narodowych i społecznych, że każdy naród sam wybiera sobie drogę swojego rozwoju.

Mamy za sobą dwie wojny światowe w życiu jednego pokolenia. Czego uczy to krwawe doświadczenie? Uczy tego, że brak systemu bezpieczeństwa zbiorowego zachęca agresora, ułatwia realizację jego zaborskich planów.

DOŚWIADCZENIE UCZY

Doświadczenie narodów uczy, że tworzenie zamkniętych bloków wojskowych służy i musi służyć jedynie i wyłącznie celom agresji. Jeśli tak nie było, to dlaczego organizatorzy tego rodzaju bloków z góry, a priori, wyłączają możliwość przystąpienia do niego innych państw? Jak wiadomo, byliśmy w niedawnej przeszłości świadkami takiego zgłoszenia i takiej odmowy.

W związku z tym chciałbym podkreślić, że naród polski popiera całkowicie wszystkie kroki zmierzające rzeczywicie do rozbicia i zakazu użycia broni masowej zagłady.

Polityka agresji, w jaką określone amerykańskie koła wojenne i posłuszne im koła militarne Niemiec pragną wciągnąć Niemcy zachodnie, brzemienne jest w wielkie niebezpieczeństwa dla narodu niemieckiego.

PROWOKACYJNE WYPADY

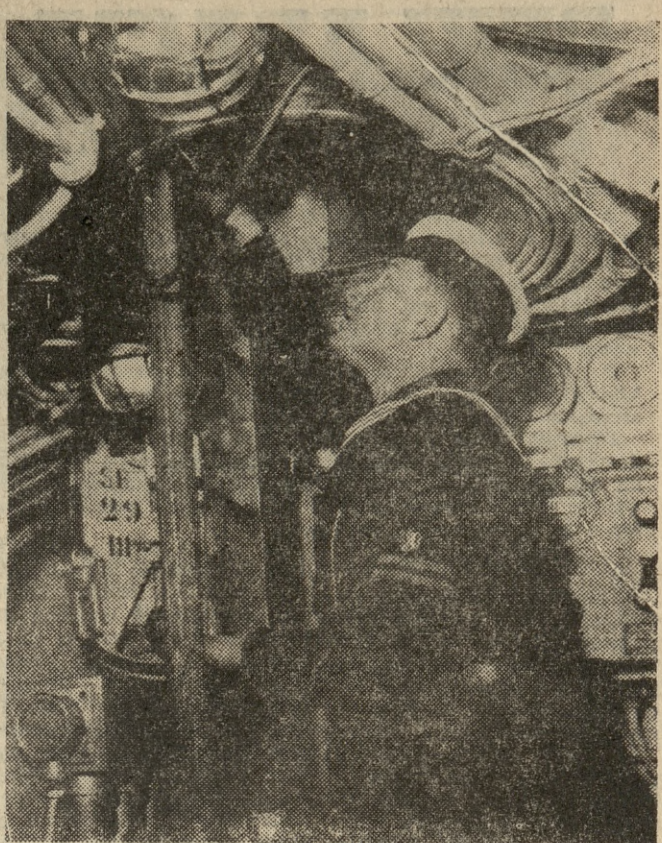
Perspektywa ta jednak nie odstrasza tych, którzy pragną, by inni wyciągali dla nich kary z ognia.

Koła te rozwijają szczególnie ożywioną działalność, zwłaszcza dzisiaj w przeddzień konferencji czterech, z

Nowa sól jodo-bromowa

W sprzedaży ukazała się ostatnio nowa sól jodo-bromowa produkowana w Zablociu koło Jastrzębia - Zdroju. Sól zablocka zawiera w 1 kg ogromną ilość, bo przeszło 2 tys. miligramów aktywnego w leczeniu jodu.

Dzięki tak poważnej zawartości jodu sól zablocka znajduje szerokie zastosowanie w leczeniu chorób tarczycy, wadliwej przemiany materii, miażdżycy itp.



W OFICERSKIEJ SZKOLE MARYNARKI WOJENNEJ Na zdjęciu: fragment ćwiczeń podchorążych na okręcie podwodnym — wyjście z pomieszczeń okrętu na pokład. CAF — Fot. Uklejewski

Bezpieczeństwa naszych granic na Bałtyku strzeże Polska Marynarka Wojenna

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

W związku ze Świętem Marynarki Wojennej minister obrony narodowej, Marszałek Polski — Konstanty Rokossowski wydał następujący rozkaz:

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie Marynarki wojennej!

Silny zbrojny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i cały naród polski obchodzą dziś Święto Marynarki Wojennej — dzień przełomu naszych sił obronnych na Bałtyku.

Tegoroczny obchód Święta Marynarki Wojennej zbliża się z dziesięcioleciem powrotu do Marynarki polskiego wybrzeża jako historycznych granic. Ofiarę i wysiłki pracowników polskiego morza w oparciu o osiągnięcia socjalistycznego budownictwa przyniosły w ciągu tych lat wielkie sukcesy w rozwoju naszej gospodarki morskiej.

Naród nasz od wieków głęboko ukochał polskie morze. Wybitni synowie naszego narodu swe myśli, wysiłki i życie poświęcali sprawie rozwoju ojczyzny jako państwa morskiego. Z głęboką wdzięcznością przechowujemy pamięć bohaterów walk o polskie wybrzeże.

Dziś bezpieczeństwo naszych granic na Bałtyku i pokojowej pracy polskiego wybrzeża strzeże czujnie rozwijająca się nieustannie Marynarka Wojenna wraz z lądowymi i powietrznymi siłami Rzeczypospolitej, wnosząc swój wkład do umocnienia pokoju w Europie.

W oparciu o braterską przyjaźń i współpracę z Marynarką Wojenną Związku Radzieckiego, Polska Marynarka Wojenna nieustannie doskonali swoje wojenno-morskie umiejętności i opanowanie nowoczesnego sprzętu.

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie!

To warto kupić „Agronom w domu”

WARSZAWA (PAP) Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne rozpoczyna wydawanie praktycznej biblioteczki, złożonej z 6 poradników rolniczych pod ogólną nazwą „Agronom w domu”.

W skład tej biblioteczki wchodzi tak potrzebne w każdym gospodarstwie książki, jak poradnik uprawy roślin, poradnik budownictwa wiejskiego, poradnik weterynaryjny i inne.

Komplet książek będzie wydany bardzo estetycznie a jego koszt jest stosunkowo niski. Cena 6 barwnie ilustrowanych poradników w twardej okładce, obejmujących łącznie 2500 stron druku, wynosi tylko 60 zł. Poradniki omawiają w popularny sposób wszystkie ważne zagadnienia z dziedziny agrotechniki, zootechniki, ogrodnictwa i budownictwa wiejskiego.

Już od 15 lipca listonosze więcej, którzy zajmą się kółkami, przyniosą do domów, przyjmować będą przy zamawianiu 20-złotowe przedpłaty na tę nieodzowną w każdym gospodarstwie biblioteczkę. Pozostałe 40 zł wpłacać będą nabywcy 10-złotowymi ratami przy odbiorze kolejnych 4 książek.

Agencja Reutera donosi, że w dniu 24 czerwca do jednego z portów na wyspie Tajwan przybyło 12 okrętów wojennych VII floty amerykańskiej. Okręty te wezmą wraz z okrętami brytyjskimi, australijskimi i nowozelandzkimi udział w manewrach na Oceanie Spokojnym.

Dzień Wielkopolski

PARK BEZ ŁAWEK

W Ryczynie (pow. Oborniki) otwarto w dniu 1 maja br. nowy, piękny park. Dla mieszkańców była to prawdziwa radość, ale nie na długo. Z chwilą bowiem nastania ciepłych dni z parku zaczęły „korzystać”... owce, kozy, gęsi i kury. Dlaczego? Po prostu brak stróża w parku, a poza tym do dnia dzisiejszego — nie postawiono ławek. Cóż to za park bez ławek? (B. W.)

ZAPOMNIANI

Odpowiedni lokal, w którym można by urządzić świetlicę dla koła ZMP w Pakosławiu (pow. Rawicz) — jest! Jednak od roku nie posunęto się ani na krok naprzód w urządzaniu świetlicy. ZMP-owcy mają co prawda dużo dobrej woli, ale brak im od roku przewodniczącego i opieki ze strony Pow. Zarz. ZMP. Sami bez pomocy nie są w stanie zorganizować życia świetlicowego, a Pow. Zarz. ZMP nie odwiecza ich od... kilkunastu miesięcy. (M. C.)

ŚWIETLICA ZAMKNIĘTA!

Świetlica gminna w Ryczynie (pow. Oborniki) otwarta od godz. 15-22 — taki napis wisi na drzwiach świetlicy. W praktyce wygląda jednak inaczej. Czasem bywała otwarta tylko do 18, często i krócej, zależnie od „humoru” świetlicowego. Ostatnio zresztą nikomu nie daje się on we znaki. Wyjechał na urlop.

A świetlica zamknęła. Okazuje się, że świetlicowy jest niezastąpiony! (W. B.)

Amerykańskie manewry wojskowe na Pacyfiku

DEKLARACJA POKOJU

Echa prasy światowej

DELHI (PAP)

Z Rangunu donoszą, że wszystkie większe dzienniki burmańskie zamieściły treść wspólnej deklaracji N. A. Bułganina i J. Nehru. „Times of Burma” podkreśla te miejsca wspólnej deklaracji, które stwierdzają konieczność zakazu broni termojądrowej, przyznania Chińskiej Republice Ludowej należnego jej miejsca w ONZ oraz zwrotu Chinom wyspy Tajwan.

Dziennik „Burman” zamieszcza tekst deklaracji pod wielkim nagłówkiem: „Indie i Związek Radziecki będą przestrzegały pięciu zasad pokojowego współistnienia”.

Dziennik „Hun Delhi” zamieszcza artykuł pt. „Od Wolgi do Gangosu”. W artykule tym dziennik podkreśla, że wspólna deklaracja N. A. Bułganina i J. Nehru jest dowodem, iż narody Indii i narody Związku Radzieckiego gorąco pragną zapobiec nowej wojnie światowej.

DJAKARTA (PAP)

Dzienniki indonezyjskie poświęcają wiele uwagi wizycie premiera Nehru w Związku Radzieckim oraz wspólnej deklaracji przewodniczącego Rady Ministrów N. A. Bułganina i premiera Indii J. Nehru. Dziennik „Harian Rakjat” podkreśla, że wizyta premiera Nehru w Związku Radzieckim, wizyta Sastroamidjojo w Pekinie oraz wyjazd delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z premierem Ho Chi Minhem na czele do Pekinu i Moskwy „stanowią doniosłe wydarzenia, które przyczynią się do utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie”.

BELGRAD (PAP)

Dziennik „Politika” publikuje pełny tekst wspólnej deklaracji przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina i premiera Indii Jawaharlala Nehru pod nagłówkiem: „Poszanowanie zasad współistnienia jest główną podstawą nadziei, że nieufność będzie usunięta i że nastąpi zlagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych”.

LONDYN (PAP)

Angielska prasa burżuazyjna usiłuje pomniejszyć znaczenie wspólnej deklaracji N. A. Bułganina i J. Nehru, a przy tej okazji atakuje politykę zagraniczną Związku Radzieckiego.

Dziennik „News Chronicle” twierdzi, że wspólna deklaracja jest „banalna”.

„Times” usiłuje dowiedzieć, że treść przemówienia ministra W. M. Mołotowa na jubileuszowej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych „nie jest całkowicie zgodna” z zasadami wspólnej deklaracji.

„Daily Herald” zmuszony jest przyznać, że przyjaźń radziecko - hinduska ma doniosłe znaczenie. „Bardzo dobrze — pisze — dziennik — że dwa tak wielkie kraje jak Indie i Rosja potwierdzają swój zamiar szanowania praw innych narodów, powstrzymywania się od agresji i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw”. Jednocześnie „Daily Herald” poddaje w wątpliwość szczerość zamiarów Związku Radzieckiego i twierdzi, że ZSRR wtrąca się do spraw wewnętrznych innych państw.

NOWY JORK (PAP)

Na konferencji prasowej, która odbyła się w Waszyngtonie w dniu 23 czerwca br., rzecznik Departamentu Stanu White odmówił komentarzy na temat wspólnej deklaracji N. A. Bułganina i J. Nehru.

Dziennik „New York Times” zamieszcza złośliwy artykuł, w

Uratowała dziecko przed śmiercią w płomieniach

ZIELONA GÓRA (PAP)

Członkini drużyny sanitarniej PCK przy Zakładach im. Nowotki w Zielonej Górze — Maria Wasieńska spostrzegła w nocy, że z mieszkania zajmowanego przez Lucynę Miturę wydobywa się kłęby dymu.

Jak się okazało Lucyna Mitura wyszła z domu, zostawiając dziecko i palącą się świecę, od której wybuchł pożar.

Nie zważając na ogień i kłęby dymu Maria Wasieńska dostała się do pokoju i z płonącego mieszkania uratowała dziecko.

Mimo odniesionych poparzeń dzielna kobieta udzieliła dziecku pierwszej pomocy, a następnie wezwała pogotowie.

Przybyła na miejsce straż ugasiła pożar.

Prezydent zarządu głównego PCK nadał Marii Wasieńskiej odznakę honorową PCK.

RZYM (PAP)

Dzienniki włoskie zamieściły obszernie wyjątki ze wspólnej deklaracji przewodniczącego Rady Ministrów N. A. Bułganina i premiera J. Nehru.

Dzienniki „Avanti” i „Paese” stwierdzają, że wizyta premiera J. Nehru w ZSRR przyczyni się do zlagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Szereg dzienników burżuazyjnych usiłuje wypaczyć sens i pomniejszyć znaczenie wspólnej deklaracji.

Upadek Scelby

„Tak wiele i tak często mówiło się w ostatnich miesiącach o kryzysie politycznym we Włoszech, że z chwilą, gdy kryzys ten osiągnął ostatecznie swój punkt szczytowy, fakt ten wywołuje niemal uczucie ulgi, jakby pękł dawno wzbierający wrzód...”

Tak napisał o włoskim kryzysie rządowym „New York Times” starając się w widoczny sposób uspokoić swych czytelników po upadku dotychczasowego premiera Scelby. W amerykańskich kołach imperia listycznych kryzys ten wywołał jednakże poważne obawy. „Dymisja prozachodniego rządu Scelby — pisała amerykańska agencja United Press — pograża Włochy w poważny kryzys rządowy... Politycy zachodni są rozczarowani i zaniepokojeni...” W podobnym tonie pisze o upadku Scelby Agencja Associated Press:

„Niemożność przewyższenia ostatniej przeszłości zaszkodziła departamentowi stanu, który dotychczas był przyzwyczajony do zręcznych manewrów „małego Sycylii” przy rozładowywaniu kryzysów, wzbierających w jego partii” — czyli chadecji.

Imperialiści amerykańscy mają istotnie powód do zmartwienia. Scelba, który utrzymywał się przy władzy przez 16 miesięcy, znany jest ze swej kolaboracji z amerykańskim imperializmem. Brutalne atakowanie praw mas pracujących, nie przebiegająca w środ

Wzrósł, — używając przenośni amerykańskiej agencji — nabrzmiał więc, jak widać, do stateczności. Jest bezspornym sukcesem włoskich sił demokratycznych, że doszło do kryzysu, który ujawnił istotne rozdźwięki w obozie włoskiej burżuazji i obszarnictwa, a zwłaszcza w tonie chrześcijańskiej demokracji, której rządy są jedną z najciemniejszych kart historii Włoch.

Radziecko - japońskie rokowania w LONDYNIE

LONDYN (PAP)

24 czerwca br. w Londynie ogłoszony został następujący wspólny komunikat w sprawie rokowań radziecko-japońskich.

W dniu 24 czerwca br. odbyła się dalsza wymiana poglądów między przedstawicielami ZSRR J. Malikiem a przedstawicielem Japonii S. Matsumoto w sprawie normalizacji stosunków radziecko-japońskich.

Następne posiedzenie odbędzie się w dniu 28 czerwca br.

Trzecie sprawozdanie Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie

PEKIN (PAP)

Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli w Wietnamie ogłosiła trzecie z kolei sprawozdanie ze swej działalności, obejmujące okres od 11 lutego do 10 kwietnia 1955 r.

Jak wiadomo, Komisja ta, podobnie jak Komisje Nadzoru i Kontroli w Kambodży i Laosie, została powołana do życia zgodnie z układami genewskimi w celu sprawowania kontroli nad wykonaniem tych układów. W skład komisji wchodzi przedstawiciele Indii, Kanady i Polski.

Sprawozdanie stwierdza, że jedną z głównych czynności Komisji w tym zakresie było nadzorowanie ewakuacji wojsk Unii Francuskiej z obwodu Haifongu na południe od tymczasowej linii demarkacyjnej oraz wojsk Wietnamskiej Re-

publiki Demokratycznej ze środkowego Wietnamu — na północ od linii demarkacyjnej. Był to ostatni etap ewakuacji, który został zakończony 18 maja br., czyli po okresie objętym przez sprawozdanie.

W okresie sprawozdawczym Komisja przyczyniła się do zawarcia przez obie strony porozumienia w sprawie szczegółów ewakuacji, kontrolowała przebieg samej ewakuacji i rozpatrywała skargi napływające od obu stron.

Komisja zajmowała się również sprawą skarg dotyczących jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych, omawiając te problemy z przedstawicielami obu stron i podkreślając konieczność jak najszybszego rozwiązania istniejących sporów. Sprawozdanie stwierdza, że obie strony uzgodniły, iż uregulowanie wszystkich wzajemnych pretensji nastąpi najpóźniej do 10 czerwca br.

Komisja przyczyniła się także do uregulowania kwestii dezerterskiej z wojsk Unii Francuskiej. Władze Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przekazały dowództwu francuskiemu 222 osoby, które wyraziły chęć powrotu na stronę francuską. 369 osób (b. żołnierzy Legii Cudzoziemskiej), które nie wyraziły życzenia powrotu, zostało repatriowanych drogą przez Chiny.

W poprzednich sprawozdaniach Komisja informowała, że władze Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, domagały się zwolnienia 70 osób cywilnych internowanych przez władze południowo-wietnamskie w obozie koncentracyjnym Pulo Condor. Obecne sprawozdanie stwierdza, że wszystkie te osoby zostały uwolnione, co jest znacznym sukcesem Komisji.

Sprawozdanie Komisji podkreśla, że napływały do niej skargi przeciwko gwałceniu praw demokratycznych w Wietnamie południowym. Wpłynęły też zażalenia w sprawie trudności w swobodnym poruszaniu się ludności między Wietnamem północnym a południowym oraz w sprawie przymusowego ewakuowania ludności na południe kraju. Sprawozdanie zaleca dokonanie ułatwień komunikacyjnych i administracyjnych w celu umożliwienia ludności swobodnego ruchu między obu częściami Wietnamu. Sprawozdanie podkreśla, że układ rozejmowy przewiduje się zakończenie przesiedlania się ludności do 18 maja br., i stwierdza, że dotrzymanie tego terminu jest mało prawdopodobne.

W zakończeniu sprawozdania Komisja wyraża nadzieję, że obie strony będą ściśle z nią współpracowały, aby „zapewnić efektywną realizację wszystkich postanowień układu w całym Wietnamie”.

Sprawozdanie podpisane zostało przez przedstawicieli Indii jako przewodniczącego Komisji oraz przez delegata Polki i delegata Kanady jako członków Komisji.

Również Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli w Kambodży przedstawiła drugie z kolei sprawozdanie ze swej działalności, obejmujące okres od 1 stycznia do 31 marca 1955 r. (w)

Delegacja WRD przybyła do Pekinu

PEKIN (PAP)

W dniu 25 bm. do stolicy Chińskiej Republiki Ludowej przybyła delegacja rządowa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej z prezydentem Ho Chi-minhem na czele.

Na lotnisku pekińskim udekorowanym flagami państwowymi Chin i Wietnamskiej Republiki Demokratycznej delegację powitali między innymi: przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung, zastępca przew. Chińskiej Republiki Ludowej Czu Teh, przewodniczący stałego komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, sekretarz KC Komunistycznej Partii Chin — Liu Szao-tsi i premier Rady Państwa ChRL Czu En-lai.

Fragmenty przemówienia Ostapa Dłuskiego w Helsinkach

(Ciąg dalszy ze str. 1)

zywania spornych problemów, o przeciwdziałanie osłabieniu napięcia międzynarodowego, o zdyskredytowanie z góry narady czterech mocarstw.

ORYGINALNY DOKUMENT

Niezłą ilustracją tych zamiarów niektórych amerykańskich kół agresywnych wobec państw demokracji ludowej — jest słynny artykuł, jaki ukazał się w „U. S. News and World Report” dnia 27 maja pod absurdalnym tytułem — „Nowy plan zniszczenia komunizmu”. Autorem tego planu i tego artykułu jest niejaki generał brygady D. Sarnoff, obecnie dyrektor Radio Corporation of America. Pan Sarnoff chwali się, że jego plan został przedyskutowany z najbardziej autorytatywnymi czynnikami. Jaki to jest plan? Chodzi o zbudowanie piętej kołomyj w krajach socjalizmu, o „popieranie ducha buntu”, „ducha krucjaty”, „zastrzeżenie problemów gospodarczych”. „Sugeruje się — czytamy — utworzenie strategii dla obrony politycznej, która w ramach „zimnej wojny” stanowiłaby odpowiednik połączonego sztabu na płaszczyźnie militarnej... W skład urzędu wchodziłoby najwyżsi reprezentanci Departamentu Stanu, Departamentu Obrony, central wywiadu”.

Ten oryginalny dokument ujawnia, w jak cyniczny sposób jego autorzy wyzyskują uczucia religijne. „Powinniśmy odwoływać się do miłości Boga. Front walki znajduje się wszędzie. Program wywiadu USA powinien być (w

tym duchu) zrewidowany. Zostaną opracowane plany akcji, sabotażu, dywersji, zbrodni — akcji, które nie wymagają dużych organizacji, lecz najwyżej komórek złożonych z dwóch lub trzech osób”.

Łatwo zrozumieć, że tego rodzaju kryminalne „plany”, skazane resztą z góry na słomotne fiasko, nie są obliczone na łagodzenie napięcia między narodami.

„EXEMPLA TRAHUNT”

W związku z tą sprawą chciałbym dodać, że polska delegacja z wielką uwagą wysłuchała ciekawego przemówienia szanownego pastora Candy z Kanady. Nie zgadzamy się co prawda z tym, co powiedział o krajach demokracji ludowej, nie wątpimy jednak, że jego zainteresowanie się szczerze. Starożytnie przysłowie rzymskie powiada: „Verba docent, exempla trahunt”. Sądźmy, że znajomość naszego kraju ułatwiłaby nasze rozmowy. Toteż z przyjemnością zapraszamy do Polski pana Candy, przedstawiciela dzielnego narodu Kanady. Ułatwimy mu chętnie zwiedzenie Polski, aby mógł on sobie wyrobić własne zdanie o naszym kraju.

Jesteśmy też przekonani, że większość narodu niemieckiego sprzeciwia się planom wciąż gniecia swego kraju w orbitę polityki agresywnych kół. Mściciele pokoju nie rozumieją, że poważna większość narodu niemieckiego wyciągnęła właściwą naukę z krwawych

doświadczeń dwóch wojen światowych.

Poeta niemiecki Henryk Heine powiedział dowcipnie, że kto po raz pierwszy kocha bez wzajemności, jest bogiem, ale kto po raz drugi kocha bez wzajemności, jest człowiekiem naiwnym.

Naród niemiecki dwa razy na przestrzeni jednego pokolenia zaufa i pokochał boga wojny bez wzajemności, nie zaufa mu po raz trzeci.

Naród polski poniósł w ostatecznej wojnie ogromne, nie dające się wymierzyć ani zważyć straty. Na 30 milionów mieszkańców — 6 milionów straciło życie. Zniknęła z powierzchni ziemi stolica kraju.

Jednakże naród polski nie utożsamia narodu niemieckiego z tymi, którzy go pchnęli na drogę zbrodni i własnej zguby. Chcielibyśmy jedynie, byśmy i my i nasi sąsiedzi Niemcy wyciągnęli jedną i tę samą naukę z przeszłości: że przyszłość, szczęśliwa przyszłość naszych obu narodów leży w pokoju, dobrosąsiedzkiej współpracy i wzajemnej pomocy, w zaufaniu i przyjaźni.

Takie stosunki istnieją już dzisiaj między Polską a Niemcami Republiką Demokratyczną. Naród polski pragnie, by podobne stosunki powstały między Polską a całym narodem niemieckim.

Naród polski śledzi z największą uwagą nasze obrady i ufa, że to wielkie Zgromadzenie w Helsinkach wytyczy

narodom drogę takiego wspólnego działania, które zapewni ludzkości bezpieczeństwo i pokój.

TRIUMFUJE ZAWSZE DOBRA WOLA

Zawarcie traktatu państwowego z Austrią, normalizacja stosunków między ZSRR i krajami demokracji ludowej a Jugosławią, wreszcie odpowiadające życzeniom narodów spotkanie Wielkiej Czwórki — wszystko to pozwala sądzić, że zjednoczona wola narodów zatriumfuje nad siłami zła.

Wielkie przełomowe, historyczne znaczenie dla sprawy pokoju i niepodległości narodów ma wspaniała postawa narodów Azji. W chwili, gdy to mówię, Polska ma zaszczyt gościć premiera Nehru, znakomitego męża stanu wielkiego narodu hinduskiego. Pragnę podkreślić znaczenie tego wielkiego wydarzenia. Wizyta ta jest wyrazem rosnącego wpływu ludów Azji, a przede wszystkim wielkich narodów Chin i Indii, na pokojowe rozwiązywanie zagadnień między narodowych.

Gorące przyjęcie zgotowane premierowi Nehru jest wyrazem szczerych dążeń naszego narodu do przyjaznej współpracy z wszystkimi narodami świata.

Delegacja polska z największym uznaniem przyjmuje wskazania naszego czcigodnego i drogiego przewodniczącego, pana Joliot-Curie i podziela całkowicie jego wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy ludzkości. (w)

na ZŁOT MŁODZIEŻY ŚWIATA



W sierpniowe dni mocno zabrzmi głos młodych

Pięknie, a zarazem prosto o-kreśliła idee Światowego Festiwalu popularna meksykańska aktorka filmowa Rosaura Revueltas, znana z filmu „Sól ziemi”.

„Festiwal jest pięknym aktem, gdyż bierze w nim udział młodzież, która jest najpiękniejszą częścią rodzaju ludzkiego. Festiwal to nie tylko współzycie przez pewien okres czasu ludzi ze wszystkich stron świata, lecz równocześnie wielki symbol, gdyż to chwilowe współzycie pokaże nam obraz przyszłego społeczeństwa, zawese młodego duchem i zjednoczonego sercem, społeczeństwa, którego nie będą dzielić, ani granice, ani język.”

Wiktor Szumilin, przodujący tokarz z moskiewskiej fabryki „Czerwony Proletariusz” powiedział o Festiwalu:

„Nie ważne jest, że młodzież na Festiwalu będzie mówiła różnymi językami. Najważniejsze jest to, że będzie mówiła o jednym — o przyjaźni, pokoju i świetlanej przyszłości.”

Tak o Festiwalu, o ideach, które mu przyświecają mówią ludzie pracy, pracownicy kultury i nauki, mówią wszyscy uczeni, dla których nie ma nic droższego nad szczęśliwe życie

dla mieszkańców wszystkich kontynentów.

Nigdzie chyba tak wyraźnie jak właśnie na wielkich światowych festiwalach młodości, dostrzegalne stają się możliwości pokojowego, przyjaznego współzycia narodów. Tysiące młodych ludzi, o różnych poglądach, różnych wierzeniach i różnych kolorach skóry manifestują przed światem: patrzcie, możemy być przyjaciółmi, wspólną nam jest radość młodości, wszyscy cieszymy się życiem!

Wielka jest siła młodzieży i mocno rozlega się jej głos. Pomyślcie: młodzi bojownicy koreańscy i wietnamscy wywalczyli wolność dla swych krajów, a teraz dźwigają je z ruin, młodzi Francuzi popierani przez cały postępowy świat domagali się wolności dla Henri Martina — i wywalczyli ją, głos protestu młodzieży tureckiej poparty przez wszystkich uczciwych ludzi — otworzył bramy więzienia czarodziejowi słowa — pocie Nazim Hikmetowi. Młodzi Niemcy wznoszą okrzyki: „Ami go home!” i ślubują, że nie ustaną w walce o zjednoczenie i pokój dla swojej ojczyzny. I oto za dążeniami i pragnieniami, za radością i protestem, za nadziejami i

ślubowaniem ludzi postępu stoją młodzi radzieccy budowniczowie komunizmu, stoją Chińczycy i Szwedzi, Anglicy i Włosi, żółci Japończycy i czarni mieszkańcy Afryki. Stoją młodzi Polacy: ci, którzy w poznajskich Zakładach im. Stalina już w liczbie 2 tysięcy złożyli swoje podpisy pod festiwalowymi zobowiązaniami, ci których 35 tysięcy obserwowało na naszych stadionach podczas wielkopolskich spartakiad sportowych, ci których ostatnio prawie 4500 przyjęła w swoje szeregi wojewódzka organizacja ZMP-owska.

W sierpniowe dni znów mocno zabrzmi głos młodych. Z Warszawy! Z miasta, które faszyzm hitlerowski chciał wymazać z map świata, które chciał przekształcić w cmentarzysko. Już dziś przybywają do stolicy pierwsi delegaci zagraniczni. Przedzierają się często przez kordony policji, przez mur nienawiści i fałszerstw po to, aby zasłyszane w swoim kraju w poufnych rozmowach słowa prawdy o naszym życiu, wypełnić treścią przeżyta własnym sercem. Aby nagromadzić w pamięci obrazy, budzące wiarę i nadzieję w lepszą przyszłość narodów i dodające otuchy do walki o tę przyszłość, która dla gospodarzy Festiwalu jest już dniem dzisiejszym.

dot

Te piękne dziewczęta ujrzymy na Festiwalu Warszawskim. Jesteśmy pewni, że podbiją serca naszych gości zagranicznych nie tylko swą urodą, ale przede wszystkim piosenką i że sława Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” rozjedzie się tak szybko po świecie, jak jego starszej siostry — „Mazowsza”.

Nasi delegaci

O to następny nasz delegat na Festiwal. Chłopski syn. Romek Kurowski z Pęczniewa, w powiecie tureckim.

Gdy zaproponowano jego kandydaturę na zebraniu młodzieży w gromadzie, rozległy się oklaski i okrzyki: „My chcemy Romka”...

Chcieli, więc pojedzie. Ale przed Festiwalem czeka młodzież praca. Wykonanie zobowiązań, do podjęcia których zagrał ja Kurowski.

Obielić drzewa i kamienie przydrożne we wsi.

Założyć kwietniki.

Odwiedzić z zespołem artystycznym kilka okolicznych wsi.

Czy to już wszystko?

Jeżeli chodzi o przedfestiwalowy czyn — tak. Ale zapomnieliśmy jeszcze o czymś. O bohaterstwie zachowaniu się Romka w czasie niebezpiecznego pożaru sklepu GS w Pęczniewie. Z narażeniem życia uratował on mienie społeczne na ogólną wartość 200 tysięcy zł. Gdy mu gratulowano odwagi, odpowiedział skromnie: „Każy ZMP-owiec na moim miejscu postąpiłby tak samo”.

(cm)



Piosenka festiwalowa

Krzysztof Gruszczyński

Tej piosence nie trzeba paszportu, tej piosence nie trzeba wiz. Do każdego zawinąć jej portu, do najdalszych dopłynąć wysp.

REFREN:

Ta piosenka mówi — wojen dość!

Nadzieją serca młode napawa.

Kto ją zaśpiewa, ten nasz gość!

Jest adres w pieśni — sierpień, Warszawa!

Golębiami te słowa pofruną, świat oblecą i wszecz i wzdłuż. Jutro Równik je poda biegunom przez pięć lądów, przez siedem mórz.

REFREN:

Tej piosence — obłoki kulbaczyć,

niebem płynąć, ziemiami iść.

Tej piosenki nie trzeba tłumaczyć —

wiatr ją zagra, zanuci liść.

Czyn młodych z Jerki

O pięknym i wartościowym zobowiązaniu młodzieży Jerki donosi nam z pow. kościańskiego korespondent Kierecki. W zobowiązaniu tym podjętym dla uczczenia V Festiwalu Młodości w Warszawie czytamy m. in.: „My, młodzież, ogłaszamy konkurs wychowu prosiąt. Każdy z biorących udział w konkursie prowadzić będzie hodowlę prosiąt w osobnym pomieszczeniu i karmić będzie je według wskazówek zootechniki i w oparciu o przeczytane broszury. Organizując nasz zespół hodowlany, chcemy również pokazać naszym rodzicom, że przez racjonalne żywienie prosiąt oraz stosowanie zabiegów zootechnicznych osiągniemy lepsze wyniki w hodowli.”

Podjętym zobowiązaniem wierzymy, że zostanie ono podchwytym przez inne zespoły młodzieżowe.”

Spośród 37 dziewcząt i chłopców, którzy zgłosili się do konkursu, tylko 9 posiadało prosiąt, pozostałym natomiast przyszło z pomocą kierownictwo Wiejskiego Domu Kultury. Dla każdego z młodych uzyskało ono pożyczkę w wysokości 285 zł z przeznaczeniem na zakup prosiąt.

Młodzi podzielili się na dwie grupy oraz wybrali komisję, której zadaniem będzie kontrola wyników osiągniętych przez poszczególnych członków obu grup.

Celem zabezpieczenia dla trzody chlewnej odpowiedniej bazy paszowej, uczestnicy konkursu, na wniosek członków miejscowego kółka mierzurinskiego obsiali wszystkie nie wykorzystane skrawki ziemi dynią oleistą.

Warto, aby piękna inicjatywa młodzieży Jerki znalazła naśladowców wśród wszystkich młodych wielkopolskiej wsi. (j)



OTO SYMBOL:

Zdjęcie to pochodzi z 1945 r. znad Łaby. Było to spotkanie żołnierzy USA z żołnierzami radzieckimi: szczere uściski dłoni żołnierskich, dłoni, które powaliły faszyzm i hitlerizm. Spotkanie urosło do symbolu dla całej uczciwej młodzieży, która na Festiwalu zmanifestuje swe gorące uczucia dla przyjaźni między narodami, dla ich współzycia w pokoju. Aby nigdy nie było wojny, aby dłoń młodych nigdy nie musiały kierować przeciwko sobie śmiercionośnej broni.

PRZYJAŹŃ — i do zobaczenia w Warszawie

...za chwilę przemówi członek Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego V Festiwalu Młodościowego w Warszawie — Gerhard Stuchlik!”

Kaskada braw przetoczyła się wśród zwartych szeregów młodzieży, przybyłej tłumnie na wielki festyn do Złotowa. Koszalińska ziemia już dawno nie przyjmowała tak wielu i tak miłych gości.

„Ogromnie cieszy mnie fakt — zaczął mówca — że mogę przekazać Wam najserdeczniejsze, braterskie, bojowe pozdrowienie od miłującej pokój młodzieży niemieckiej, a szczególnie od mojej organizacji — Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Jesteśmy dumni i szczęśliwi, że możemy nazwać Was swoimi przyjaciółmi. Jesteśmy szczęśliwi, że będziemy mogli spotkać się z Wami na Warszawskim Festiwalu i jeszcze bardziej pewni będziemy naszego zwycięstwa, jeżeli dowiemy się tam, jak wielu mamy przyjaciół.”

Często docierają do nas wiadomości o walce młodych niemieckich patriotów przeciw remilitaryzacji ich ojczyzny, przeciw ponownemu wtykaniu karabinów do rąk młodym, zdrowym ludziom i przekonywaniu ich, że interes Krupów i Heinklów — jest ich interesem! Toteż burliwym oklaskami nagrodziła młodzież tych niemiecko-zachodnich bojowników, którzy pod osłoną nocy stroją mury miast plakataami z wymalowanym na nim o-

stem i podpisem: „Jestem pierwszym żołnierzem Adenauera”.

Z oburzeniem przyjęła młodzież wiadomość o aresztowaniu przez policję adenauerowską dwóch młodych niemieckich patriotów, uczestników IV Festiwalu w Bukareszcie — Juppa Angenforta i Wolfganga Seifferta.

Śmieszni wydają się panowie sędziowie sądu federalnego w Karlsruhe, którzy przypuszczają, że, zamknąwszy za kratami więziennymi ludzi — unicestwili idee.

„Przyrzekniemy sobie — mówił Gerhard — że z wielokrotnymi naszymi wysiłkami, aby zachować pokój, nasz najcenniejszy skarb. Że będziemy strzegli spokoju naszych nowych domów i kwiatami rozkwitających ogrodów.”

3 tysiące młodych Niemców z NRD i Niemiec zachodnich, którzy przybędą na Festiwal, jako ambasadorowie pokoju i przyjaźni od narodu niemieckiego — powtórzą przed Wami tę przysięgę.”

Po przemówieniu z trudem można było dotrzeć do Gerharda. Otoczony rojem dziewcząt i chłopców, rozdawał autografy, witał się z każdym. Jak ze starym znajomym, opowiadał o przygotowaniach do Festiwalu w jego ojczyźnie. Poprosiłem go o kilka słów dla młodzieży poznańskiej.

„Młodzież nowych Niemiec, która tak samo jak Wy buduje so-

cializm, pozdrawia Was serdecznie. To, że my obecnie wspólnie budujemy socjalizm, jest radośnym przeciwieństwem tego, co było dawniej między naszymi krajami.”

Pozdrawiam serdecznie młodzież poznańską, przygotowującą się tak jak i my do Warszawskiego Festiwalu. Pozdrawiam tych, którym przypadnie zaszczyt reprezentowania Waszego województwa na Festiwalu.

Przyjaźń — i do zobaczenia w Warszawie.”

H. J.



Zenon Michałowski również przystąpił do konkursu hodowlanego. Na zdjęciu: Zenek z uwagą słucha porad weterynarza o tym jak należy pielegnować trzodę chlewną.



Wyobraźcie sobie długi korowód dziewcząt — delegatek, ubranych w takie barwne spódnice. Będzie nam się wydawać, że nagle znaleźliśmy się na łące, obdarzonej przez hołną rękę natury mrowiem kwiatów...

Apel młodzieży Leszna

Na nas, jako na gospodarzach Światowego Festiwalu społecznego, odpowiedzialne, ale zaszczytne zadanie. Chcemy pokazać młodzieży całego świata nasz kraj piękniejszy, bogatszy i silniejszy niż kiedykolwiek. Ambicją naszą jest powitać Festiwal najlepszymi osiągnięciami w produkcji, pracy świetlicowej i sportowej oraz zasłużyć sobie na zaszczytne miano delegata i uczestnika Festiwalu. Zwracamy się z tym gorącym apelem do całej młodzieży Leszna, by każdy młody chłopiec, czy dziewczyna, sta-

niel raz z nami do budowy Młodzieżowego Parku Kultury, w którym obok godnego miejsca wypoczynku po pracy, znajdzie się miejsce na boisko do siatkówki, koszykówki, tor przeszkód, gry świetlicowe oraz strzelnicę sportową. Wierzymy, że cała młodzież leszczyńska, wszyscy młodzi sportowcy staną na nasz apel i tworzącą pracę powitają wielkie święto młodości.

Młodzież Fabryki Cukrów „Rywał” Leszno

Rok w niewoli u piratów taiwańskich

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

(9)

— No i co, udało się? — szczerze zaniepokojony spytał Jam-pich. Wyobrażałem sobie bowiem, co może znaczyć głodówka w warunkach tropikalnych upałów, wyczerpania nerwowego i fizycznego, połączona z przytłaczającym stanem psychicznym, w jakim znajdowali się wówczas marynarze.

— Prawie całkowicie — odpowiedział. — Choć „czang” — dowiedział się, kto z nas był głównym inicjatorem strajku głodowego, postanowili naszym wy-stąpieniu radykalnie „ukrócić łeb”.

— 23 września, czyli w przed-dzień planowanego terminu głodówki, pod magazyn zajęli sa-mochód, obsadzony oficerami i żołnierzami żandarmerii oraz ma-rynarzami wojennej. Weszli do na-s, starając się wszystko załatwić jak najprędzej, wywołali st. ofi-cera — Aukstutukaisa, II oficera Dżąkowskię, st. marynarza — Czajkę, ochmistrza — Grzesko-wika i motorzystę — Wardynia. Na stanowcze pytania maryna-rzy, w jakim celu zabierają ich z magazynu, oficerowie odpowie-dzieli cynicznie: zabieramy was do lepszego pomieszczenia. Be-dziecie mieszkać w eleganckim hotelu...

— Odmówiliśmy bezwzględnie rozłączenia z towarzyszami. To był dla nas poważny cios — wtrą-ca Zdzisław Czajka. Jego ojciec jest członkiem produkcyjnej spół-dzielni produkcyjnej Jackowice w woj. łódzkiej. Z syna może być równie dumny, jak ze swej spół-dzielni. Zdzich był jednym z tych — którzy sprawiali piratom naj-więcej kłopotu.

— Ale nie pomogli protesty. Żandarmeria, widząc, że nie kwapi-my się wcale do wyjścia, użyli siły. Powykrecali nam ręce i za-prowadzili do samochodu. Po kil-kunastu minutach byliśmy rzę-czywiście w jakimś okrytym hoteliku, z dala od reszty załogi...

— Ale, pomimo to, solidarnie głodowali — podkreśla z uzna-niem Jurek Podlański.

— Ciężko mieli... — potakuje Jam-pich. — Taki Wardyn, choć by, twardy chłop jak diabeł... W trzecim dniu głodówki chwycili go kurcze żółdka. Wystraszeni czangajszekowcy chcieli mu ro-bić zastrzyki, dać coś na wzmo-cnienie. Nie chciał. Uparł się, że w dalszym ciągu będzie głodował razem z towarzyszami. Znowu siłą musiano go odwieźć z kolei do szpitala...

— A ci dranie, jeszcze przed wypadkiem Wardynia w czasie pierwszej głodówki, przyszli do nas z paczkami... — powiedział Grzeskowiak.

— Z jakimi paczkami? — zdzi-wilem się.

— Żywnościowymi. Było to dwóch czy trzech oficerów. Wpa-kowali się nam do pokoju, roz-siedli przy stole, rozpakowali swoje paczki i, wyciągając naj-rozmaitsze amerykańskie delika-tesy, zjadali się nimi ze sma-kiem.

Szkolna próbka ich metod — mruknął Jasio Nowak.

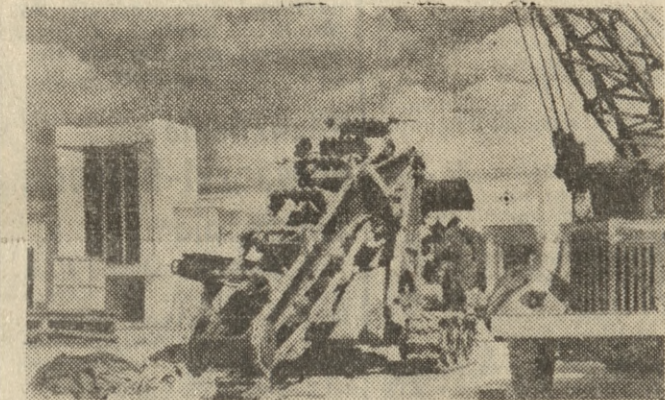
— Oczywiście. Nie można po-wiedzieć, by to na nas robiło przyjemne wrażenie. Złazcza, gdy z głupia frant, poczęli grzeć nie zapraszając do współudziału w obżarstwie i obijaniu, że jeśli przerwiemy głodówkę, natych-miast wrócimy do reszty załogi. Na szczęście mieliśmy już pew-ne doświadczenie, by nie dać wiary ich łgarstwom.

— Szkoda, że nie mogliście wte-dy słyszeć, co o was wygadywali oficerowie łącznikowi do pozosta-łych w magazynie — rzekł Jam-pich. — Oznajmiono nam, że cała piątka odziedziczyła, ponieważ są komunistami i mają największy wpływ na resztę załogi. Ktoś się tam wówczas usmiechnął i stwier-dził, że zbyt wolno wyciągają wnioski z naszego zachowania. Powinni nas wszystkich zawieść tam, gdzie trzymają Dżąkowskię i Aukstutukaisa z towarzyszami. Wszyscy tutaj są komuni-stami...

— „Czang” wściekali się. Złóść ich dosięgła zenitu wówczas, gdy pozostała w magazynie grupa, rozpoczęła również głodówkę, zgodnie z zapowiedzią. Doszli wi-dząc wreszcie do wniosku, że izo-lacja tych, których uważali za „niebezpiecznych”, a więc naj-pierw Nawrota i Bednaruka, a później tamtej piątki, nie odno-si żadnego skutku.

— Pierwszego dnia głodówki wpadli do magazynu rozjuszeni oficerowie M. P. i marynarz woj-ennej. Kazali nam się natych-miast zabierać. Dokąd — nie mó-wili. Specjalnie się takim obrotem sprawy nie przejmowaliśmy. Skoro tylko mieliśmy przenosić się gdzieś wszyscy razem, nie było to takie straszne. Nie przy-puszczaliśmy, że piraci zadają nam najsilniejszy cios. Mieliśmy być wszyscy rozłączeni...

(C. d. n.)



Duże znaczenie dla rolnictwa posiada odpowiednie nawodnienie i melioracja pól i łąk. Przecinająca różne kraje sieć kanałów nawadniających wymaga stałej opieki, oczyszczania i co pewien okres czasu — pogłębiania. Stąd z tego m. i. widoczny na zdjęciu bagier-pogłębiarka, wyprodukowana w Związku Radzieckim. Zobaczymy ją już za kilkanaście dni na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

Rozmowa z profesorem

Uwagi o przyszłym zawodzie

Przed kilku dniami czyta-łem o procesie karnym przed jednym z warszawskich sądów. Niechłubnymi „bohate-rami” sprawy byli dwaj leka-rze i położna ze szpitala powia-towego w Garwolinie. Za lek-ceważy, aspołeczny stosunek do chorej, kobiety rodzącej, która wydała na świat martwe dziecko — skazani zostali na surowe kary więzienia.

Fakt ten świadczy, jak bar-dzo odpowiedzialną jest praca lekarza, jak humanitarny win-nien być jej charakter. Stąd też ogromne znaczenie posia-da rekrutacja, do bór młodzie-ży na medycynę, mało tego — zwrócenie uwagi już w toku studiów nie tylko na postępy w nauce, ale i wychowanie, po-stawę przyszłego lekarza.

Rozmawiam z dziekanem wydziału lekarskiego Akademii Medycznej prof. Ryszardem Dreszerem.

Niewątpliwie w czasie egza-minów — mówi on — jak też w toku studiów, a więc na wykładach, seminariach, w czasie kolokwium otrzymu-jemy pewne sygnały, zapo-wiada talentu, zdolności i tzw. powołania, jednym słowem to wszystko, co mieści się w powiedzeniu „przydat-ność dla naszego zawodu”. Wielką rolę gra tutaj posta-wa studenta, na którą prze-cież wpływa praca organiza-cji partyjnej, ZMP i — obok naukowej — wychowawcza działalność „ciała” profesorskiego.

Dziekan Dreszer wyklada na I roku propedeutykę lekarską. Często w czasie wykładów do-chodzi do interesujących roz-

mów ze studentami na temat: „Co mnie skłoniło do studiów lekarskich?”

Kol. C. odpowiada, że ucząc się w liceum ogólnokształcącym urządził sobie w domu wspólnie z kolegą małe laboratorium chemiczne, poza tym zabrał się z tym przyjaciele-m do „preparowania” żab. A więc za-datką na naukowca?

Kol. S. córka chłopca z powiatu kolskiego, wspomina o reweren-cji, z jaką ludzie na wsi odnoszą się do lekarza. „Pan doktor” jest synonimem życia, zbawcy. Już sam przybycie lekarza powoduje od-prężenie, lepsze samopoczucie u chorego. Kol. S. przebiega się sama-rytańską rolą lekarza, chce iść na wieś: udrażniać.

Kolega po studiach felczerskich mówi: „Uważam, że za mało u-miem. Praktyka felczerska postawi-la przede mną nowe wymagania, których zrozumienie wymaga no-wych umiejętności. Pragnę się u-czyć...”

Zwracam uwagę na znaczną w bieżącym roku ilość zgłosze-niów abiturientów szkół ogólnokształcących na medycynę z ominięciem nauk humanistycz-nych, ścisłych, ekonomicznych. Jakże są tego powody?

— Zdarza się — mówi dzie-kan — że prócz pewnych ra-cji snobistycznych (w men-talności mieszczańskiej za-wód lekarza należy do tzw. „pozytywnych”) znaczną rolę gra tu niedostateczne spopulary-zowanie innych nauk, który-mi niestety mało interesuje się spora część młodzieży. Oczywiście, że nie bez zna-czenia jest tu nastawienie ro-dziców ze środowiska mieszczańskiego i inteligentnego, którzy często powodują się fałszywie merkantylnym pun-ktem widzenia, chociaż mło-dzież, powtarzam, w swej o-gromnej większości rozumie już, że praca lekarza jakichś wyjątkowych serwitutów fi-nansowych nie daje, przesta-ła być synekurą. Stąd też młodzi ludzie kierują się ra-czej zamiłowaniem, zdolnościami, powołaniem. Oczy-wiście, że ta reguła jak każ-da posiada swoje wyjątki...

— Brałem udział w spotka-niach abiturientów z naukow-cami — ciągnie prof. Dreszer — w czasie których rozwijała się nieraz bardzo interesująca dyskusja. Zaskoczyła mnie wy-powiedź jednej z maturzystek kol. K. z kolskiego Lice-um Ogólnokształcącego, która z zadziwianiem w jej wieku zna-jomością rzeczy wyłożyła teo-rię Pawłowa. Zaznaczyła, że koleżanka ta była również wy-bitną aktywistką szkolnego koła ZMP.

— Wspomnienie młodziut-kiej entuzjastki Pawłowa ko-jarzy mi się z egzaminami wstę-pnymi na Akademię Medycz-ną, w czasie których zaryso-

wuje się po raz pierwszy oso-bowość studenta, kandydata na lekarza. Uwidaczniają się ce-chy charakteru, wyłają jak sztydo z worka wady i zalety. Te ostatnie bierzemy za cenne tworzywo, wysokowartościową glinkę, z której mamy obowią-zek ulepić lekarza, a nie tylko rzemieślnika w swoim zawo-dzie.

Nie wolno nam oczywiście przesądzać kwestii, jak to nie-gdyś bezdusznie próbowano dowodzić, że już w czasie wstę-pnego egzaminu ujawniają się talenty, że pierwszy odsiew za-sadniczo oddziela plewy od ziarna. Nie w tym „sztuka”, musimy w ciągu studiów stale rozwijać zdolności i zamiłowa-nia, tak wpływać na studenta, aby stał się on tym lekarzem przez wielkie L.

Pewna część młodzieży staje do egzaminów poważnie stremowana. Taką też treść miała wspomniana przeze mnie koleżanka z Kolska i o mały włos, wyrażając się języ-kiem studentek, „nie oblała”. Muszę jednak na usprawiedliwienie młodzieży zaznaczyć, że egzamin wstępny na wyższe studia po matu-rze w liceum, jest drugim z kolei wielkim przeżyciem dla młodego człowieka w krótkim okresie czasu. Ponadto wiadomo, że pierwszy rok studiów należy do najcięższych. Młodzież opuszcza dom rodzinny, przenosi się w odmiennie warunki bytowania, przedstawia się na nowy typ myślenia: nader gwałtownie przekształca się osobowość jedno-stki, która przeleża najcięższej do-piero co przeszła burzliwy okres pokwitania. Ci, którzy odpadają na egzaminach wstępnych lub po pier-wszym roku, to element nie nada-jący się do naszego zawodu, przy-padkowy. Rzecz jasna, że w czasie sesji egzaminacyjnej staramy się odróżnić treść, nerwowość stu-denta przygotowanego ale nie mo-gącego się „wygadać” od dyskwal-ifikujących braków, przykrytych ta-ką samą lekliwością, czy strachem. Trzeba mieć „dobre oko”!

— Chciałbym jeszcze zwró-cić uwagę na starszych studen-tów, na wyższe lata medycyny — kontynuuje prof. Dreszer. — Tutaj zwłaszcza już w czasie wykonywania praktyki szpi-talnej sylwetka przyszłego leka-rza. Z naszych obserwacji wy-nika, że młodzi ludzie na ogół rozumieją społeczny charak-ter swojej pracy, w pacjencie widzą człowieka, do każdego starają się podejść indywidual-nie, unikając schematów. Zarli-wość w pracy i ukochanie człowieka — oto czynniki mora-lne, decydujące o społecznej wartości przyszłego lekarza.

Cóż dodać do tych słów? To tylko chyba, że rodzice i ich dzieci — kandydaci do studiów medycznych — winni wziąć so-bie głęboko do serca cenne u-wagi dziekana Dreszera...

CZESŁAW MICHNIAK

LISTY I ODPOWIEDZI

Wyczynowe brakoroby

Przed II Ogólnopolskim Raidem Górskim w Bieszczadach kilku młodych tu-rystów z koła PTK „Zispa” wybrało się do PDT w Poznaniu po zakup tramppek wyczynowych. Za-dowoleni z kupna „wyczynów-ków” wyjechali na wy-cieczkę. Radość jednak nie trwała długo, bo już w pierwszym dniu trwania raidu trampki nie nadały się do użycia. Gumo-we podeszwy zaczęły po prostu odpadać. W ciągu kilku godzin turyści byłiby zostali bez butów, gdyby w plecaczku nie mieli tramppek zapasowych „nie wyczynowych”.

Pytamy więc Śląskie Zakłady Obuwnicze w Otmęcie (producenta), co sądzi o tego rodzaju produkcji skoro „wyczynówki” wy-trzymały tylko kilka go-dzin. (1977)

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

J. Wierzbok z ul. Mickiewi-cza — Komitet blokowy i ad-ministrator domu złożyli wnio-sek na kapitalny remont, który ma być prawdopodobnie zakwalifikowany na rok 1956. Obecnie administrator zobowi-ązał się dokonać bieżącej na-prawy. (1416)

Szwabier Wierzbok. — Sta-cja Wierzbok jest teraz dosta-ecznie zaopatrzona w blan-kietki przewozowo-ekspresowe. (392)

Olga Nowicka. Bar mlecz-ny przy ul. Rokossowskiego został odnowiony i oddany do użytku. (394)

POMOĆ

● Nawierzchnie asfaltowe przy ul. Szamarzewskiego, Ma-tejski, Zeylanda i innych będą naprawione. (1517)

● Łazienki w Obornikach są już czynne. (A-581)

● Mleko do sklepów w O-bornikach jest dostarczane od godz. 6 rano. (A-548)

● Zaopatrzenie kiosku PZG w Dolewle ulegnie zna-cznej poprawie. (1436)

● Sprzedaż pieczywa w czasie remontu sklepu przy ul. Ratajeckiego i Rokossowskie-go przeniesiono do kiosku o-budowanych i tym samym za-bezpieczono warunki higie-niczne sprzedaży. (A-520)

Pracownicy poszukiwani

Majstrów i techników, posiadających znajomość wy-murówki okładzin ceramicznych (kwasood-pornych) i robót nawierzchni asfaltowych zatrud-ni natychmiast Zarząd Budowy Pieców Prze-mysłowych Warszawa, 1. Nowogrodzka 62b. Podania wraz z życiorysem należy składać do Działu Kadr Zarządu w godzinach od 7—15. K1840

Księgowego-finansisty, księgowego kosztów i samodzielnego księgowego-materiałowego, kie-rownika działu planowania oraz starszego me-chanika o wysokich kwalifikacjach zawodo-wych zatrudnia natychmiast Żarskie Zakłady Przemysłu Terenowego z siedzibą w Jasieniu, ul. Lubska 36. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować pod powyższym adresem. Warunki mieszkaniowe dobre. K1923

Kreślarzy z znajomością kreśleń kartograficz-nych poszukuje Państwowe Przedsiębiorstwo Fo-togrametrii Poznań, ul. Kościuszki 95. 106399

Księgowego(a) finansowego(a) o dużych kuali-fikacjach zawodowych przyjmą z dniem 1 lip-ca br. Poznańskie Zakłady Armatur w Pozna-niu, ul. Koronarska 10. 106688

Szewców do produkcji obuwia luksusowego za-trudni zaraz Przem. Spółdzielnia Szewców i Cholewkarzy im. 22 Lipca w Poznaniu, ul. Pa-dereńskiego 8, wydział kadr. K1966

Nieruchomości

Parcelę blisko tramwaju sprze-dam. Poznań, Szamarzewskie-go 16, m. 16. 106436

2 kamienice dwupiętrowe z ogrodem w Krakowie, w pobli-żu dworca i plant, okazjnie sprzedam, bez pośredników. Oferty 8046 „Prasa” Kraków, Rynek 46. K1964

Kupię domek jednorodzinny z ogrodem, blisko tramwaju i szkoły (mieszkanie 2-poko-jowe z balkonem, słoneczne, superkomfort mogą zamienić). Adres wskazuje Biuro Ogłosze-niów, Swierczewskiego 3, dia 104096.

Parcelę budowlaną kupię. Działka obojętna. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłosze-niów, Swierczewskiego 3, dia 105316.

Kamienicę, wille, parcele wilo-we, ziemie sadownicze w Po-znaniu i okolicy, poleca ko-zytynie. Krzesiński, Poznań, Swierczewskiego 1, m. 9. 106899

Wille dwurodzinny, parterowa 3 pokoje z kuchnią, ła-zienką, łazienką, (światło elektryczne, centralne ogrzewanie) ogród 800 m², 30 drzew owo-cujących. Poznań — Ławica, spiesznie sprzeda za 190.000 zł. Adamski, Poznań-Lazarz, Chłódna 3. 106116

Domek jednorodzinny, 60.000 zł, w Poznaniu, kupię od wła-siciela (zamiana mieszkań). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3, dia 106496.

Domki dwa, trzy, cztery-poko-jowe, z ogrodami, na przed-mieściach, sprzedam lub za-mienię z dopłatą na kamienie-cę, wille, parcele. Goronński, Poznań, Swierczewskiego 11. 106866

Kupno

Zegarki na części kupię. Poz-nań, Dzierżyńskiego 39, m. 2. 106576

Kupię silnik elektryczny, 220 Volt, od 950—1460 obrotów, moc 0,3—0,5 KW. Poznań, Dzierżyńskiego 75, m. 13a, tel. 98-29. 106906

Sprzedaj

Ciągnik Deutz 50 KM, nadający się do orki i młoci, oraz 2 przyczepy dziesięciotonowe, skrzyniowe i 2 przyczepy dłu-gocowe, sprzedam. Oferty Biu-ro Ogłoszeń Swierczewskiego 3, dia 103246.

Silnik 4 KW, na prąd zmieni-owy, obrotów 1420, sprzedam. Poznań, Kolejowa 37, stolar-nia. 105106

Spacerówkę nową na podwój-nych łożyskach, sprzedam. Po-znań, Kolejowa 37, w podwo-żu. 105116

Radio uniwersalne sprzedam. Poznań, Strzelecka 14, m. 1a. 105426

3 akwarja, zegar bez szalki, płyty marmurowe, sprzedam. Poznań, Gasiorowskich 10, m. 18. 105516

Motorcykl BMW, 350 ccm, R35, po kapitalnym remoncie, sprzedam. Giezek, Środa Wlkp. Nowy Rynek 7. 105576

Kajak turystyczny ze żaglem, sprzedam. Poznań, Teczowa 41, m. 2. 105756

Cegły dźwigary, drzewo, da-chówki z rozbiórki, oraz piec do centralnego ogrzewania, sprzedam. Poznań, Szymail-skiego 7, m. 20. 106176

NOWE WARUNKI sprzedaży ratalnej mebli

Biuro Wojewódzkie Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Poznaniu

zawiadamia o wprowadzeniu dalszych udo-godnień sprzedaży mebli na raty

Na raty można zawrzeć transakcje już od 500 złotych

Ilość rat od 6 do 10. Wpłata od 10 proc. do 15 proc. wartości transakcji. K1978

OGŁOSZENIA DROBNE

Motorower „Sachs” stan bar-dzo dobry, sprzedam. Poznań, Matejki 68, m. 6. 106006

Radio „Stern” klawiszowe, o-kazyjnie sprzedam. Poznań, Wojskowa 21, m. 5, od godz. 17. Staszewski. 106196

Rower męski, chromowany, sprzedam. Kaczmarek, Poznań, Wawrzyniaka 26, m. 8. 106226

Rower półwysięgowy, męski, oraz spacerówkę, sprzedam. Poznań, Hutnicza 54, m. 17, naroznik Wspólnej. 106276

Maszynę do szycia „Anker-Gloria” oraz nowe radio „Sy-rena” sprzedam. Poznań-Gór-czyn, Częstochowska 16, m. 6. 106366

Motorcykl NSU, 200 ccm, sprze-dam. Poznań, Ratajecka 46, m. 5. 106416

Motorcykl „Triumph” 250 ccm okazjnie sprzedam. Po-znań, Ratajecka 22a, m. 4. 106476

Maszynę do szycia, wpuszcza-ną, mało używaną, sprzedam. Poznań, Wielkopolska 7, m. 3, Solacz. 106666

Piec do centralnego ogrzewa-nia, o powierzchni 7,2 i 4 m², sprzedam. Informacje: Poz-nań, Szczepańska 10a. 104286

LAMPY RADIOWE

6F6, 6K7, SO243, SO257, 2K2M

oferowane przez

Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych w Warszawie

— można nabywać

w Centralnej Składnicy Sprzętu Radio i Tele-technicznego w Warszawie, ul. Kolejowa 15/17, telefon 321-421. Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych nie dokonują dalszej sprzedaży lamp radiowych. K1960

Lokale

Mieszkanie 2—3-pokojowe, wyremontowane, do 30.000 zł Oferty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3, dia 105026.

Zamienię 3 1/2-pokojowe, samo-dzielne mieszkanie z wygo-dami w Toruniu, na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Of-erty Biuro Ogłoszeń, Swier-czewskiego 3, dia 105626.

Poszukuję pilnie do remontu 1—2 pokoje z kuchnią w Po-znaniu. Stefański, Wąbrzeź, Harcerska 13. 110906

Zamienię samodzielny pokój, 12 m², z ogródkiem, na podob-ny bez ogródka. Okolica obo-jętna. Adres wskazuje Biuro O-głoszeń, Swierczewskiego 3, dia 104366.

Pompe głębiniową, w dobrym stanie, sprzedam. Oferty Biu-ro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dia 107096.

Piec do centralnego ogrzewa-nia, o powierzchni 7,2 i 4 m², sprzedam. Informacje: Poz-nań, Szczepańska 10a. 104286

Malarzy przyjmę. J. Pawlak, Poznań, Zwierzyniecka 6. 106126

Woznica samotny potrzebny zaraz. Ogrodnictwo, Rymasa, Zabikowo. 105356

Zakupimy

chłodzić do samochodu ciężarowego Ford 6 USA, 1,5 tony

Zgłoszenia Poznańskie Zakłady Surowców Zielarskich Poznań, Składowa 13/18. K1977

Różne

Dachy pokrywa, naprawia i smoluje: Przedsiębiorstwo ro-bót blacharsko - dekarckich. Ignacy Mandowski, Poznań, ul. Grobla 3, tel. 34-69. 106936

Koldry przerabiam, nowe szy-ję. Smoczyńska, Poznań, Kwia-towa 8, m. 14. 106376

Skóry barani, królicze, koz-łecze — tylko garbowane o-ras kożuchy farbuję i uszla-chetniam. Poznań — Solacz, Dworowska 14 — przy alei Wielkopolskiej. 105736

OGŁOSZENIA

drobne do „Głosu Wielkopolskiego” przyjmują prócz naszego Biura Ogłoszeń także wszystkie urzędy i agencje pocztowe.

Usprawnić wydobycie torfu

(V) W powiecie wągrowiec kim trwa wydobywanie torfu. W kwieciu i maju wykonano jednak zaledwie 38,5 proc. planu.

Pełnomocnik do akcji torfowej stwierdził, że niektóre spółdzielnie produkcyjne jak Szczodrochowo, Wiśniewo, Bracholin, Koninek i Modrze wie czyniły trudności, nie zezwalając Powiatowemu Związki Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” na eksploatację torfu na łakach Państwowego Funduszu Ziemi. Zapomnieliśmy one, że wydobywanie torfu jest uregulowane planami państwowymi, które muszą być realizowane.

Zaległe plany wydobywania torfu powinny być w najkrótszym terminie wyrównane. Szczególnie zespół Roszkowo, który ma dobrego fachowca — torfomistrza Woźniaka, powinien dołożyć starań, aby plan został w tym roku w pełni wykonany — gdyż dotąd w żadnym roku zespół nie wykonał planu wydobywania torfu. (kdw)

Wieczór najpiękniejszych melodii

Państwowa Filharmonia w Poznaniu organizuje w dniu 1 lipca o godz. 19.30 w sali teatru w Gnieźnie koncert rozrywkowy pod nazwą: „Wieczór najpiękniejszych melodii”. Wykonawcami koncertu będą: Halina Popkowska — sopran, Henryk Palulis — laureat Konkursu im. Henryka Wieniawskiego, Tadeusz Łuczaj — znany już dobrze publiczności gnieźnieńskiej z poprzednich występów oraz Janina „Kwiatkowska” — fortepian.

M. in. mieszkańcy usłyszą: Wieńskiego — „Walc kaprys”, Niewiadomskiego — „Między nami nic nie było”, Brahmsa — „Tańce węgierskie” i wiele innych pięknych melodii. (zat.)

Wieś trzciańska ubiega się o udział w Wystawie Rolniczej

Przygotowania do Powiatowych Wystaw Rolniczych są w pełnym toku. Jedną z nich odbędzie się m. in. w Trzciance. Organizatorzy dokładają starań, by wystawa wypadła jak najlepiej.

O udział w Wystawie Rolniczej ubiega się w tym powiecie 610 gospodarstw indywidualnych, spółdzielczych i państwowych. Wśród ubiegających się o udział w Wystawie znajdują się m. in. wszystkie gospodarstwa Zespołu PGR Trzcianka oraz 10 spółdzielni produkcyjnych, m. in. Radosław Rudka, Huta Szklana i Folsztyn. Rozwijają się między innymi uczestnikami współzawodnictwa. Zmierzają one w szczególności do podniesienia wydajności z hektara i do rozwoju hodowli inwentarza.

Spółdzielnia Produkcyjna Motylewo zebrała w ubiegłym roku 32 kwintale słomy lniaanej z hektara. W tym roku dąży ona poprzez walkę z chwastami i terminowe wykonanie zabiegów pielęgnacyjnych do uzyskania co najmniej 42 q.

Wybitny udział we współzawodnictwie biorą również indywidualne gospodarstwa chłopskie. 5-hektarowy chłop Franciszek Zygar z Kuźnicy Czarnkowskiej, gospodarujący na glebie V i VI klasy zebrał w ubiegłym roku 200 kwintali ziemniaków z 1 ha, a w bieżącym roku zobowiązał się przez staranniejszą uprawę uzyskać z tej samej powierzchni 300 kwintali. W ubiegłym roku sprzedał on w punkcie skupu GS Kuźnica Czarnkowskiej 20 bekonów, natomiast w tym roku postanowił odstawić 30! Niemniej są także jego osiągnięcia w innych dziedzinach produkcji rolnej. (g)

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. Poznań. K-6-795



Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn wystawiają na Targach m. in. potężny młyn cementowy, służący do mielenia cementu. Na zdjęciu — pracownicy Mostostalu z Bydgoszczy przy montowaniu młyna.

GS Błaszki

przygotowała
punkt skupu zboża

Przezorni i dobrze pojmujący swe obowiązki pracownicy Gminnej Spółdzielni w Błaszki przygotowali już swój magazyn do kampanii skupu zboża, przeprowadzając dezynfekcję oraz drobne naprawy i remonty pomieszczeń. Punkt skupu w Błaszki nie posiada jednak sita do ustalania zanieczyszczeń w zbożu i wilgotności. Trzeba, aby PZGS w Kaliszu ułatwił Gminnej Spółdzielni nabycie potrzebnego sprzętu.

Marian Antezak
korespondent

250 imprez kulturalnych w okresie MTP

Celem zapewnienia przyjemnego spędzenia czasu zwiedzającym Międzynarodowe Targi Poznańskie staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki zorganizowanych zostanie w stolicy Wielkopolski 250 imprez artystycznych — koncertów, recitali, przedstawień, rewii i występów artystycznych.

Na przyjęcie milionowej rzeszy zwiedzających z całego kraju i zagranicy przygotowali się Państwowa Opera im. Stanisława Moniuszki, Państwowa Filharmonia Poznańska oraz teatry miejscowe: Polski Nowy, Komedia Muzyczna i Estrada Satyryczna. Przewidziany również jest przyjazd ze stolicy Państwowego Teatru Ludowego i Teatru „Estrada” oraz zespołu jazzowego Z. Karasińskiego.

W czasie od 7 do 18 lipca odbędzie się w Poznaniu festiwal teatrów satyrycznych z udziałem zespołów Warszawy, Krakowa, Stalino, Łodzi. Liczne imprezy artystyczne zorganizowane zostaną w plenerze m. in. w Parku im. Kasprzaka i w parku na Solcu, gdzie na stawie budowano już specjalną estradę. W tych malowniczych, spowitych zielenią warunkach wystąpi także warszawski Teatr Ludowy, wystawiając „Marcholty” i „Młyn”. Na boisku poznańskiej „Stali” trzykrotnie wystąpi w dniach 8, 9 i 10 lipca Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Filharmonia Poznańska wystąpi w dniach 3 i 4 lipca z koncertem inauguracyjnym pod dyr. St. Wiślickiego w Parku Kasprzaka. W programie: IX Symfonia Beethovena w wykonaniu orkiestry symfonicznej, połączonej z chórami i solistami. Uroczysty koncert symfoniczny z okazji X-lecia PRL odbędzie się w dniach 22 i 23 lipca pod dyktando H. St. Wiślickiego z udziałem H. St. Wiślickiego, Prądy i Chóru Filharmonii. W programie: Moniuszko — Uwertura do opery „Verbum Nobile”, Chopin — Koncert f-moll i Szymanowski — „Harnasie”.

W auli Uniwersytetu Poznańskiego w dniach 15 i 16 lipca koncert Filharmonii: W programie: Bruch — 6 scen z sagi o Frithjofie, Mozart — Msza c-moll w wykonaniu Chóru Chłopskiego i Męskiego Filharmonii pod dyr. Stefana Stuligrosza. Przewidziane są również koncerty i recitale artystów zagranicznych i krajowych, laureatów konkursów międzynarodowych i licznych konkursów ogólnopolskich, organizowanych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

W Parku Kasprzaka wystawiany będzie także montaż operetkowy Offenbacha — „Orfeusz w piekle” pod dyr. A. Markowskiego z udziałem solistów z PWSM oraz montaż operetkowy J. Straussa — „Zemsta nietopierza” pod dyr. J. Wilkomirskiego w wykonaniu solistów miejscowej PWSM.

W tym czasie repertuar opery przewiduje wystawienie: Baron cygański, Jezioro łabędzie, Carmen, Legenda Bałtyku, Książka, Aida, Borys Godunow, Madame Butterfly, Ligoletto, Manon, Tosca, Straszny dwór, Halka, Verbum Nobile i Z chłopa król, Faust, Bunt Zaków, Niziny i Sprzedana naręczona.

Teatr Polski w Poznaniu wystawi m. in. „Słuby panielskie” — A. Fredry, „Grzech” S. Żeromskiego, „Dom kobiet” — Z. Nałkowskiej, „Rozbójnik salonowy” — D. Magniszewskiego, „Dom na Twardzej” — K. Korcelliego i „Łas kawy chleb” — I. Turgieniewa.

W związku z Rokiem Mickiewicza w „Estradzie Poetyckiej” przygotowała sztukę A. Maliszew

skiego — „Ballady i romanse”, w której główną postacią jest Adam Mickiewicz w okresie filareckim. Teatr Nowy w Poznaniu wystawi „Imieniny pana dyrektora” — Z. Skowrońskiego i J. Slotwińskiego, „Skapca” — Mollera i „Romaniezy” — E. Rostanda. Teatr Komedia Muzyczna gra codziennie „Sprytną wdówkę” C. Goldoniego. Warszawski teatr „Estrada” wystąpi gościnnie z programem „Od piosenki do sukienki”, połączonym z rewią mody. Satyrycy ze Stalino wystąpią w Poznaniu z programem „Ładne kwiatki”. Przewiduje się również „Rewię gwiazd estrady” z udziałem czołowych artystów z całego kraju.

Podczas Targów teatru w Poznaniu dawać będą codziennie po dwa przedstawienia, a Opera 3 razy w tygodniu również po dwa przedstawienia.

Podczas trwania Targów przez cały dzień od wczesnych godzin porannych wyświetlane będą filmy we wszystkich kinach Poznania, a także w kinie dziennym w Parku Targowym jak i na dworcu kolejowym.

Pewną nowością będzie wprowadzenie na ten okres w 9 lokalach gastronomicznych nocnych programów artystycznych w wykonaniu czołowych artystów polskich, m. in. powstanie kabaret piosenki jazzowej, kabaret literacki i występy orkiestry jazzowej „Melodia i Rytm”.

Spodziewany jest także przyjazd do Poznania w okresie MTP Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia ze Stalino i zespołu pieśni i tańca CRZZ ze Skolimowa.



Drżącym głosem i ze łzami w oczach śpiewała 90-letnia babcia Franciszka Frackowiak z Bloka pow. Wolsztyn swoje stare gościeszyńskie piosenki „Przepraszam”, „Słuchaj Jasio u pana”, „A ty ptaszku” i inne, które skrzętnie spisywał Józef Samol — wielki miłośnik pieśni ludowej zasłużony dyrygent chóru. On to zajął się szukaniem strzępków nut i tekstów ginących po wsiach wolsztynskich regionalnych melodii. Piosenki podane przez babcię Frackowiak, Marię Jabłońską i innych, nałzających mieszkańców wsi wolsztynskiej — śpiewa dziś młodzież zorganizowana w 40-osobowym chórze PSS. Chór ten, kierowany przez Józefa Samolę, odniósł już sukcesy na występach we Wrocławiu, a w sierpniu na Festiwalu w Warszawie będzie obchodził pierwszą rocznicę istnienia.

Robotniczy chór spółdzielni występuje w pięknych regionalnych strojach z okolic Dąbrowki (patrz zdjęcie) wsi autochtonów, którzy w latach hitlerowskiego ucisku drogo placili za mowę polską i piosenkę. (kh)

* GŁOS SPORTOWY *

Uff, gorąco! — skarżą się tenisiści

W trzecim dniu turnieju klasyfikacyjnego wielkopolskich tenisistów mocno przypiekało słońce. Mimo to gry były emocjonujące i zacięte. Do największych niespodzianek spotkań przedpołudniowych należała porażka Fraszeuskiego z Hudowiczem, który utrzymując pełną inicjatywę od początku do końca, wygrał stosunkiem 6:0, 6:2.

Zawodników podzielono już na dwie grupy. W grupie A jest Roszkiewicz, Tomaszewski, Mogilnicki i Hadrych. Do grupy B weszli Golimowski, Fraszeuski, Hudowicz i Kerber. Golimowski wygrał z Kerberem 6:3, 6:4, a Tomaszewski

pokonał po wyrównanej walce Mogilnickiego 6:3, 5:7, 6:3, przy czym obaj wykazali braki kondycyjne.

A oto ciekawsze wyniki gier podwójnych: Wieczorek, Niedzwiedz (Rawicz) — Borowicz, Filipowski 5:7, 6:1, 6:3. Roszkiewicz, Fraszeuski — Miśniński, Rodziejczak 6:1, 7:5. Owczarek, Figaj (Ostrów) — Kerber, Dukarski 7:5, 6:4.

Do półfinałów kobiet zakwalifikowała się Piątkowska, Szatkowska i Szynkowiakówna, która zmierzy się ze zwyciężczynią spotkania Czernikowa-Galesówna.

Dzisiaj o godz. 9 nastąpi dokończenie spotkań półfinałowych i gry o miejsca od 1 do VIII. (wil)

Kapaleczyńska i Bayer walnie przyczyniły się do wygranej

Jak było do przewidzenia, międzypaństwowy mecz w koszykówce kobiet Polska — Belgia rozegrany w dniu 24 bm. w Warszawie zakończył się zdecydowanym zwycięstwem reprezentacji Polski 73:40 (37:17).

Spotkanie nie było ciekawe. Drużyna polska mimo wysokiego punkтового zwycięstwa nie zachwyciła. Akcją naszej drużyny brakowało szybkości, a w sytuacjach pod koszem przeciwniczek — zawodniczek polskie nie potrafiły zdecydować się na strzał.

Najlepszą zawodniczką na boisku była doskonale dysponowana strzałowo Gruszczyńska-Olesiewicz, która uzyskała 35 pkt. Ponadto w zespole polskim dobrze zagrały poznanianki Kapaleczyńska i Bayer.

W zespole Belgii, który braki techniczne i taktyczne nadrobił dużą ambicją, wyróżniła się młoda A. Tubba. Najwięcej punktów dla Belgii zdobyła Vangeert — 10.

Poznańskie pływaczki-harcerki zwyciężają

W odbywających się w Gdańsku I Ogólnopolskich Letnich Igrzyskach Harcerskich uczestniczyły 18 kilkudziesięcioosobowych zespołów — reprezentacji poszczególnych województw. W skład zespołów wchodziły chłopcy i dziewczęta, których wiek nie przekracza 14 lat.

W pierwszych dniach rozgrywek, z poznańskich zawodniczek najlepiej spisały się pływaczki. Sztafetę 3x20 m st. dow. wygrały poznanianki: B. i I. Drożdżyńskie oraz Szymańska w dobrym czasie 38,5 sek. przed Warszawą 42,2. (x)

Nowolomyski PZGS remisuje

W ramach akcji łączności miasta ze wsią rozegrano w Nowym Tomysku mecz piłki nożnej między jedenastką PZGS-u a zespołem LZS z Kuślina. Spotkanie zakończyło się remisowo 2:2. Wynik ten jest sukcesem wiejskiej piłkarskiej, którzy sekcję piłkarską utworzyli przed kwartałem. Bramki dla LZS zdobyli: Mańczak i Szczepaniak, dla PZGS: obie Walkowiak (x)



MOSKWA. W dniu 29 bm. rozpocznie się w Moskwie rewanżowy mecz szachowy ZSRR — USA. Pierwszą część szachistwo amerykańskie w składzie: Reshevsky, Bisquiere, Evans i Horowitz wyleciała już samolotem do Moskwy.

LONDYN. W III rundzie turnieju tenisowego w Wimbledonie niespodzianką była porażka Australijczyka Hartwiga z Segalem (Płd. Afryka). Hartwig przegrał w 3 setach i jako drugi z rozstawionych odpadł z turnieju.

Wśród 32 tenisistów, którzy zakwalifikowali się do dalszych gier jest m. in. 6 Amerykanów i trzech tenisistów europejskich (Davidsson, Pietrangeli i Nielsen). W grze pojedynczej kobiet Węgierka Koermoecki odniosła kolejne zwycięstwo, wygrywając z Koortzen (Płd. Afryka).

Wyścigi szybkości i ... konkurencji

Straszliwa katastrofa w Le Mans zwróciła w br. szczególną uwagę na ten największy w świecie wyścig samochodowy. Wyścig, znany jako „Les 24 heures de Mans”, trwa 24 godziny na zamkniętej trasie, długości 13 i pół km. Każdy samochód ma obsadę: 2 kierowców, zmieniających się co 4 godziny i tylko im wolno dokonywać napraw w czasie biegu. Podczas ostatniego wyścigu, kiedy samochód angielski zarył się w piasku, uśpianym wzdłuż trasy, kierowca sam musiał go wyznaczyć, odwalając łopatą piasek.

Co jest celem wyścigu? Oto nieprzerwany bieg w ciągu 24 godzin ma wykazać nienaganny chód motoru przy największych obrotach, najwyższej jakości działanie mechanizmu całego samochodu, a wreszcie wytrzymałość opon.

Pierwszy wyścig w Le Mans urządzono w r. 1923. Wygrał go samochód francuski Chenard-Walcker, który przejechał 2209 km przy przeciętnej 92,06 km/godz. — Do roku 1930 wyścig był pojedyńkiem samochodów francuskich i angielskich, z których ostatnie przodowały. Wóz angielski — Bentley w r. 1930 przejechał już 2930 km, przy przeciętnej szybkości — 122,11 km.

Pierwszy wyścig po wojnie przeprowadzono w r. 1949. Po ważnym konkurentem wozów francuskich, angielskich i włoskich stały się niemieckie — Mercedes-Benz. W roku 1952 przeciętna szybkość wynosiła już 155 km, w roku 1953 skoczyła na 170 km, tegoroczny zaś zwycięzca — wóz angielski — Jaguar przebył ogółem 4175 km przy przeciętnej szybkości — 172,30 km/godz. Na prostej szybkość wynosiła ponad 250 km.

Przeszło 20-letnia historia wyścigu znacząca jest licznymi wypadkami śmiertelnymi kierowców. Były już także wypadki wśród publiczności, które zbiera się co roku od 200 do 250 tys. osób wzdłuż trasy. Tegoroczna katastrofa jest największą w dziejach automobilizmu w ogóle. Wykazała ona, że organizatorzy wyścigu — przeważnie przedstawiciele konkurujących firm, przystępowali do wyścigu, lecz lekceważąc odnieśli się do zapewnienia bezpieczeństwa publiczności.

Rząd francuski wydał chwilowy zakaz urządzania wyścigów samochodowych. Czy na długo? Chyba nie, bo interes firm samochodowych, w których zainwestowane są miliony dolarów, nie może się obejść bez takich wyścigów. (j)

KALISZ: Wolność — „Go-dziny nadziei”, Stylowe — „Olewinna”; OSTROW: Prze-wodnik — „Krzysztof Kolumb”, Słońce — „Urok szatan”; GNIEZNO: Polonia — „Próba wierności”, Lech — „Porwanie”; LESZNO: Sportowiec — „Upiór na sprze-daż”.

PROGRAM II

Fala Poznań 249 m

6.45 — od melodii do melodii, 8.15 — z mikro-

W dniu 26 czerwca

fonem przez wieś, 8.30 muzyka klasyczna, 8.55 — „Zarysy Ameryki”, fragm. książki K. Dickensa, 9.15 — ze spływu świetl. przed mikrofonem PR, 9.40 — aud. dla dzieci, 10 — nowe nagrania, 10.30 — poezja i muzyka, 11 — aud. historyczna, 11.15 — ucmy się piosenek na Światowy Festiwal Młodzieży, 11.30 — śpiewa M. Woźniczko — baryton, 12.04 — poranek symf., 13 — „Jak Polska długa i szeroka”, 13.30 — muzyka dla wszystkich, 14.10 — rozmaitości czyli magazyn literacki, 15 — całość kształt twórczości Chopina.

15.30 — z życia Zw. Radz., 16 — z całego świata, 17.05 — „Na marginesie wielkiej polityki”, felieton Kadena, 17.15 na radiowej estradzie, 18.15 — transmisja II połowy międzynarodowego meczu piłki nożnej Polska-Bulgaria, 19.15 — „Wesoły kramik”, 19.30 — muzyka, 19.40 — aud. satyryczna, 20 — melodie taneczne, 20.30 „Malwa”, fragm. noweli Gorkiego, 21 — Twoje życzenie — na antenie, 21 ogólnopolskie wiad. sportowe, 22.50 — muzyka różnych narodów

Wiadomości: 6.40, 17, 21.30, 23.50